

## Słowo wstępne

Politykę uważa się niekiedy za sprawę wstydliwą, a może nawet brudną. Człowiek polityki bowiem, w przekonaniu wielu, to taki, który w swym działaniu realizuje bezwzględnie zamierzone cele, nie oglądając się zbyt-  
nio na ich moralne oceny. Poglądy te – niestety – opierają się na doświadczeniu ostatnich stuleci politycznych działań i wydarzeń, obfitujących w zbrodnie, wojny, aneksje drugich państw oraz narodów, wielkie niesprawiedliwości popełniane przez władców i rządy, i występujących w ich imieniu polityków. Praktyka taka posiada także swe teoretyczne zaplecze w koncepcjach N. Machiavellego, sekretarza II kancelarii Republiki Florenckiej. Był on autorem teorii polityki, którą podporządkował bezpieczeństwu i trwaniu państwa. Z jego dzieł późniejsi politycy i publicyści wybierali dowolnie poszczególne zdania i wypowiedzi, które – wyrwane z kontekstu – wskazywały na politykę jako na działania przewrotne.

A tymczasem cała europejska tradycja – od Platona i Arystotelesa, poprzez starożytność chrześcijańską, wielkie średniowiecze Tomasza z Akwinu – umieszczała politykę na polu działań moralnych człowieka. Już bowiem Arystoteles słusznie wyróżnił trzy zasadnicze dziedziny racjonalnej działalności: 1) poznawczą, ogarniającą poznanie przednaukowe i naukowe; 2) poznawczo-praktyczną, kierującą ludzkim działaniem i tworzącą porządek moralny; 3) poznawczo-twórczą, znajdującą swe ujście w sztuce i wszelkim wytwarzaniu. Polityka jako ludzkie działanie społeczne – a więc działanie w stosunku do drugiego człowieka (czy to indywidualnego, czy zrzeszonego w organizacjach) – jest działaniem ze swej natury moralnym.

I tak jak wszelkie ludzkie – jako ludzkie – działanie kieruje się rozumem praktycznym, usprawnionym przez roztropność, tak też działanie polityczne szczególnie, ze względu na jego doniosłość, musi się kierować roztropnością. Ona to każe dobierać właściwe środki do realizowania swych zamierzeń i celu. Stąd słusznie można politykę uznać za roztropne realizowanie wspólnego dobra.

Dobro wspólne bowiem stanowi rację bytu państwa i każdej społeczności. Oznacza to, że każda społeczność (w tym państwo i Kościół) istnieje po to, aby realizować wspólne dobro tak, by każdy człowiek w swej społeczności „zyskiwał” i „ubogacał się” przez tę społeczność. Istnieje zaś jedyne „bogactwo” wspólne wszystkim ludziom – a jest nim wszechstronny rozwój ludzkiej osoby. Rozwój osoby ludzkiej jest tym dobrem, które nikogo nie uszczupla ani nie poniża, nikomu nie szkodzi, a wszystkim pomaga. Im bowiem każda ludzka jednostka jest bardziej rozumna i mądra, im jest szlachetniejsza i moralnie dojrzała, im bardziej twórczo rozwinięta – tym lepiej wszystkim się powodzi, tym więcej wszyscy na tym zyskują, a nikt nie ponosi szkody; tym lepsza jest cała społeczność. Wszyscy ubogacają się wewnętrznie przez to, że osoby danej społeczności dochodzą do wyższego, wewnętrznego, osobowego rozwoju.

Rozwój osobowy jest tym jedynym, nieantagonistycznym dobrem, które realizuje się poprzez ludzkie społeczności: rodzinę, gminy, naród, państwo, Kościół. Jest to realny powód, który usprawiedliwia istnienie społeczności. W stosunku do tak pojętego wspólnego dobra, rozumianego jako cel wszelkiej społeczności – wszystkie inne dobra realne, materialne, są tylko użytecznym środkiem, mogącym pomóc w realizowaniu celu: dobra wspólnego.

Zadaniem polityki jest właśnie rozropne realizowanie wspólnego dobra. Do rozropności zaś polityka należy, aby tak rozumnie dobierać różnorodne środki, aby móc najskuteczniej pomóc w realizacji samego dobra-celu. Do tego jest potrzebne i wykształcenie polityka, i prawość jego charakteru. Wykształcenie – by znać historię, prawo, charakter społeczeństwa, a więc znać rolę rodziny, narodu, państwa, i w tym kontekście kierować realizowaniem dobra osoby; prawość charakteru, by nie zamieniać celu na środki i ze środków służących wspólnemu dobru nie czynić celu swych politycznych zabiegów.

Nieocenioną pomocą dla politycznych działań jest przyjęcie przez Organizację Narodów Zjednoczonych (10 XII 1948 roku) *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, która gwarantuje każdemu człowiekowi prawo do wolnego i integralnego życia, prawo do własnej rodziny, prawo do wszechstronnego osobowego rozwoju w społeczeństwie, prawo do narodowości. Zrealizowanie, zastosowanie i przestrzeganie tych praw – istniejących od zawsze, a tylko uroczyście zadeklarowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych – stwarza realne szanse uniknięcia wojen i totalitarnych reżymów.

W społeczeństwie zachowującym prawa człowieka istnieje realna możliwość życia w pokoju i rozwijania kultury poprzez ludzką pracę „ducha, mięśni i serca”. Owoce ludzkiej pracy: wszechstronnie rozumiana kultura – są nieodłączne od samego człowieka, ich twórcy. A polityczna działalność, jako roztropna realizacja wspólnego dobra, stanowi najszlachetniejszą służbę człowiekowi i przez to musi budzić szacunek oraz uznanie<sup>1</sup>.

*Autor*

---

<sup>1</sup> Książka ukazała się we wcześniejszych wydaniach pt. *O ludzką politykę!* (Katowice 1993, 1995, Warszawa 1996, Lublin 1998). Zmiana tytułu jest podyktowana charakterem serii „Biblioteka Filozofii Realistycznej”, która ma za zadanie w sposób szczególnie i pogłębiony ukazywać rozumienie człowieka w kontekście jego różnorodnych form działania.